Kiedy bankierzy centralni mówią prawdę?

9 lutego 2018

Kadencja Janet Yellen na stanowisku prezesa FED dobiegła końca. W porównaniu do wielu swoich poprzedników, ustępująca pani prezes nie musiała radzić sobie z recesją w gospodarce. Jej zadanie było prostsze. Musiała w ostrożny sposób zapoczątkować podwyżki stóp procentowych i zapewniać wszystkich dookoła, że gospodarka USA ma się znakomicie. Im bliżej było końca kadencji, tym bardziej Yellen upewniała się że jej nazwisko nie będzie łączone z wybuchem kryzysu. To z kolei sprawiało, że prezes FED pozwalała sobie na chwile szczerości.

UTRZYMAĆ STABILNOŚĆ

Zanim przejdziemy do tego, co dokładnie Yellen i inni prezesi FED mówili w przypływach szczerości, warto przypomnieć sobie jedną bardzo ważną zasadę amerykańskiego banku centralnego.

Kluczowym zadaniem Rezerwy Federalnej jest utrzymywanie stabilności systemu finansowego. Kiedyś odnosiło się to przede wszystkim do działań banku centralnego, natomiast dzisiaj, kiedy rola FED-u jest ogromna, dotyczy to również wypowiedzi najważniejszych przedstawicieli. O ile prezesi regionalnych banków Rezerwy Federalnej mogą czasem pozwolić sobie na ostrzejszy tekst, to prezes banku centralnego musi wykazywać się najwyższą ostrożnością.

Mamy zatem sytuację w której prezesi FED mają ogromną wiedzę na temat realnej sytuacji, ale swoimi przemyśleniami zaczynają dzielić się pod koniec kadencji lub już po ustąpieniu ze stanowiska.

FED NIE MA POJĘCIA NA TEMAT INFLACJI

W przypadku Janet Yellen najciekawsza, jak do tej pory, wypowiedź dotyczyła inflacji. Tutaj jednak przydatne będzie pewne tło historyczne. Otóż FED już od lat 80-tych zaczął wprowadzać sztuczki mające na celu zaniżenie oficjalnej inflacji. Było to o tyle istotne, że niższa oficjalna inflacja pozwalała pokazać wyższy wzrost PKB na czym oczywiście bardzo zależało rządzącym.

Kolejne zmiany w metodologii liczenia inflacji sprawiły, że miary najczęściej stosowane przez FED przestały mieć cokolwiek wspólnego z rzeczywistością. Zagubienie członków Rezerwy Federalnej było zauważalne również w komunikatach. Dla przykładu w jednym i tym samym lipcowym oświadczeniu napisano, że:

– większość członków komitetu spodziewa się wzrostu inflacji w kolejnych latach,

– wielu członków uważa, że inflacja pozostanie poniżej 2% przez okres dłuższy niż się obecnie zakłada,

– kilku członków uważa, że stosowany przez FED sposób prognozowania inflacji nie funkcjonuje dobrze,

– niektórzy członkowie ujawnili swoje rosnące zaniepokojenie o inflację.

Jak widać, takie komunikaty mogły wywołać wyłącznie totalną dezorientację. Wątpliwości rozwiała sama Janet Yellen, która pod koniec roku stwierdziła, że wykorzystywana przez FED metodologia liczenia inflacji „nie jest idealna”.

Teraz przypomnijcie sobie co jest głównym zadaniem FED: utrzymanie stabilności. Prezes Rezerwy Federalnej nie może mówić wprost. Kiedy zatem Yellen powiedziała, że metodologia „nie jest idealna”, w prostym języku oznacza to, że FED nie ma pojęcia co dzieje się z inflacją!

Chwila szczerości w wykonaniu Yellen była bardzo potrzebna.

Rynek z chęcią przejął odpowiedzialność na siebie i bardzo czytelnie pokazał co dzieje się z inflacją. W kolejnych tygodniach mieliśmy:

– dynamiczny wzrost rentowności obligacji, czyli spadek ich cen (czytaj: inflacja rośnie),

– rajd surowców (czytaj: inflacja rośnie),

– rajd złota (czytaj: inflacja rośnie).

Przy okazji pani Yellen potwierdziła słowa Tradera21, który wielokrotnie odrzucał oficjalną inflację w USA i zwracał uwagę na alternatywne sposoby szacowania inflacji.

ROLA ZŁOTA

W trakcie kadencji Janet Yellen przypomniał o sobie również Alan Greenspan, szef FEDu w latach 1987 – 2006. Mniej więcej rok temu Greenspan zwrócił uwagę na przyspieszającą inflację, dodając, że najlepszym ubezpieczeniem na okres wzrostu cen jest inwestycja w złoto. Były prezes FED powiedział także, że uznaje złoto za podstawową globalną walutę. Jedyną, oprócz srebra, która nie wymaga gwarancji trzeciej strony.

Wypowiedź Greenspana została potraktowana jako powrót do poglądów z czasów młodości, kiedy to napisał m.in. poniższe niezwykle ważne słowa.

„W przypadku braku standardu złota, nie istnieje sposób na ochronę oszczędności przed konfiskatą poprzez inflację. Nie ma bezpiecznego środka tezauryzacji. (…) Polityka finansowa państwa opiekuńczego wymaga, aby właściciele majątku nie mieli się czym bronić. To jest nikczemny sekret tyrad orędowników państwa opiekuńczego przeciwko złotu. Wydawanie przez rząd pożyczonych pieniędzy jest prostym schematem konfiskaty majątku. Złoto stoi na przeszkodzie tego podstępnego procesu. Stoi na straży prawa własności. Gdy się to zrozumie, wówczas łatwiej pojąć, dlaczego etatyści sprzeciwiają się standardowi

złota.”

Zarówno przed, jak i po zakończeniu pracy w FED Greenspan podkreślał rolę złota. Okres sklerozy przypadł u niego na lata 1987-2006, kiedy był prezesem Rezerwy Federalnej. Wówczas Greenspan nie był tak przychylny wobec kruszcu. Wręcz przeciwnie. W trakcie kadencji firmował swoim nazwiskiem nieprawdopodobne tempo wzrostu kredytu na wszystkich szczeblach: rządowym, korporacyjnym i prywatnym. Ostateczny efekt można zobaczyć na poniższym wykresie.

Poza nawróceniem na złoto, Greenspan zwrócił również uwagę inwestorów swoimi ostrzeżeniami. Kilka miesięcy temu stwierdził, że na rynku obligacji mamy do czynienia z bańką spekulacyjną. Na początku 2018 roku Greenspan uznał, że mamy już podwójną bańkę – na akcjach i obligacjach.

Takich słów nigdy nie usłyszycie z ust aktualnego prezesa FED.

Najlepiej potwierdza to sam Greenspan, który w trakcie swojej kadencji miał „pod nosem” gigantyczną bańkę internetową. Pomimo absurdalnych wycen ani razu nie zdecydował się nazwać rzeczy po imieniu.

Podobnie zachował się Ben Bernanke, który podczas swojej kadencji (2006-2014) nie dostrzegał bańki w nieruchomościach. Co gorsza, nie dostrzegał on problemu nawet rok po wybuchu kryzysu.

Za każdym razem powód zaślepienia prezesów FED-u jest taki sam: chęć utrzymania stabilności. Za wszelką cenę.

MAMY 16-PROCENTOWE BEZROBOCIE

Skoro już o Bernanke mowa, to jego przypadek szczerości był nieco bardziej pospolity. W 2011 roku ówczesny szef FED wypił kilka drinków za dużo. Następnie zaczął szczerze oceniać stan amerykańskiej gospodarki.

Bernanke stwierdził wówczas, że prawdziwa stopa bezrobocia

oscyluje wokół 16% (oficjalnie podawano wtedy 8,5%). Dla uważnych czytelników to oczywiście żadna rewelacja, ale miło, że prezes FED potwierdził nasze przypuszczenia.

W tej samej sytuacji Bernanke wspomniał, że prawdziwe tempo wzrostu gospodarczego USA w optymistycznym wariancie wynosi 0,7%. Prezes FED podkreślił, że gdyby dowiedział się o tym cały świat, mielibyśmy paraliż rynków finansowych na całym świecie, nie wyłączając wschodzących gospodarek, nawet tych, które w niewielkim stopniu są powiązane z resztą świata.

Innymi słowy, pijany Bernanke powiedział co jest priorytetem: utrzymanie stabilności.

PODSUMOWANIE

Odpowiadając na tytułowe pytanie, warto przywiązywać szczególną uwagę do wypowiedzi prezesów FED już po zakończeniu kadencji (ewentualnie blisko jej końca). Nie wszystko jest przekazywane na tacy, czasem trzeba się nagłowić, ale warto. Dzięki temu mamy większe szanse, by zyskać realny obraz sytuacji (bezcenna rzecz w świecie fake newsów).

Z kolei przyjmując czysto inwestycyjny punkt widzenia i analizując wypowiedzi Yellen i Greenspana wniosek jest jeden: przed nami silny wzrost inflacji.

Z jednej strony jest to spełnienie życzeń zadłużonych po uszy rządów (inflacja dewaluuje zadłużenie, grabiąc jednocześnie klasę średnią z oszczędności) ale z drugiej taka sytuacja jest zabójcza dla rynku obligacji. Dziś jest to szczególnie mocno widoczne. Ceny obligacji spadają na tyle szybko, że niebawem konieczna będzie interwencja jednego z głównych banków centralnych. Najprawdopodobniej będzie to FED, który wprowadzi kolejną rundę skupu obligacji i podbije ich ceny.

Wówczas dojdziemy do scenariusza pożądanego przez polityków i bankierów centralnych: inflacja będzie pożerać nasze oszczędności i dewaluować zadłużenie, natomiast rynek

obligacji jeszcze przez jakiś czas uniknie załamania.

Autorstwo: Zespół „Independent Trader”
Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net